

(II Romanista - F.Oddi) Monchi przyznał się do tego gdy był jeszcze na szczycie fali i mógł sobie pozwolić na mówienie rzeczy, które mogłyby zniszczyć wizerunek maga mercato, który towarzyszył mu przy przejściu z Sevilli do Romy: pytany przez Gazzetta dello Sport powiedział, że gdy negocjował sprzedaż Nainggolana do Interu pierwszym żądaniem gracza na wymianę nie był Nicolo Zaniolo, ale Ionut Radu.

Jednak rumuński bramkarz był już po słowie z Genoą, która wspomogła bilans Nerazzurich, kupując jego i bocznego obrońcę Federico Valiettiego (rocznik 1999, na wypożyczeniu w Crotone z zaledwie 5 występami), stąd dyskusja poszła dalej: zakończyło się na Facundo Colidio, argentyńskim napastniku Primavera Interu, za którego zapłacono Boca Juniors 7 mln euro i który strzelił dwa gole Romie w meczu o Superpuchar Primavera (2-1 na San Siro). Do dziś rozegrał zero minut w pierwszym zespole. Potem znaleziono porozumienie w sprawie Nicolo Zaniolo. Koniec końców dodany został Santon, bardziej po sugestii Interu niż Romy. Radu był bardzo dobrze znany w Trigorii: z Primavera Interu był mocnym rywalem, w 2016 roku zespół Gialloroschi wyeliminował go dopiero po karnych, w półfinale ostatniego sudetto wygranego przez De Rossiego. Bramkarz Romy, Cristanto, który został wybrany najlepszym golkeeperem finałów, w czasie swojego pierwszego doświadczenia na wypożyczeniu rozegrał tylko jeden mecz w Serie C w Sienie. Jego rywal z Interu zaliczył 22 występy w Serie B w Avellino. Po zakończeniu sezonu nie brakowało mu ofert.

Przy tej z Romy nie skakał z radości: zakup Mirante został zamknięty przed transferem Nainggolana. Olsen przybył miesiąc później, ale Radu wiedział, że numer jeden tak czy inaczej zostanie kupiony i przybyłby na zgrupowanie z ryzykiem konieczności odejścia na wypożyczenie. Czy, jeszcze gorzej, pozostałby, aby być drugim rezerwowym: ryzykował rozegranie sezonu takiego jak Fuzato, który do tej pory grał tylko w Primavera. Radu jest z rocznika 1997, tak jak Brazylijczyk, który przybył w lipcu z Palmeiras, ale posiada lepsze CV: Genoa zrobiła numer dwa z Federico Marchettiego, 35 lat, który miał za sobą sezon bez gry i z długą serią problemów mięśniowych. Były bramkarz Lazio trwał cztery mecze, potem pałeczkę po Perinie przejął chłopak z Bukaresztu, kapitan rumuńskiej U21. Teraz jest jednym z najbardziej utalentowanych młodych bramkarzy w Europie: Inter, który dał mu zadebiutować w 2016 roku w Sassuolo, w 18 minucie w miejsce Carrizo, z Mancinim na ławce, formalnie zarządza nadal jego karta, ale wypożyczenie do Genoi przewiduje przymus wykupu i (formalnie) nie ma żadnego prawa do odkupienia. Myślą o jego odzyskaniu, ale muszą go odkupić. I kto wie czy nie pomyśli o nim ponownie Roma...